

# Kleszcz x Opał, Nieczystość (ft. Vixen)

[KLESZCZ]

Czasami siedzę w domu, głowę mam pełną potworów.  
Widzę sceny horrorów. Tych z przeszłości - jak pomóc sobie mam?  
A tyle myśli nieczystych to ryje mi beret,  
Wyrzuć to ze mnie. Proszę wyrzuć, bo oszaleję.

Pachną sosny, zapach wiosny, palę mosty,  
Ja dorosły, wiosna dla nas, to nie miłosny list, a raczej dramat.  
Siebie się wstydzę przy tym, gdy oblicze złe pule,  
Wiem że nic nie widzę, nie liczę już łez.  
I tylko się biczem bić mogę, kiedy przed Bogiem stanę, to padnę.  
Podaj mantrę, abym mógł karmę skasować złą,  
Zbudować dom, taki co nigdy nie spłonie  
A gdy zamknę oczy, nie zastanie koniec mnie.  
Nie požądaj żony bliźniego - zabrałem  
Żadnej rzeczy jego, przepraszam - zjebałem  
Wiem żyje się dalej, ale krzywy manewr.  
Ja płakałem głośno. Ty głośniej płakałeś.  
Lustro mówi mi wszystko. Me odbicie w nim – nieczystość  
Tak bardzo chciałbym by zniknął - ten zły ja, co grzeszy myślą.  
Wiesz często siebie się boję, a dokładnie tego co zrobić mogę  
Jedno jest pewne i jedno Ci powiem: za tobą wszędzie, za tobą w ogień.

[Vix.N]

Brudne serce, ale czyste intencje.  
Zanim lustro pęknie wyleje na nie chemię  
I przetrę brudy, wyczyszczę smugi, jak sumienie.  
Takiego weź mnie w góry,  
Jak fresh perfumy na twoim ciele.  
Brudne serce, ale czyste intencje.  
Zanim lustro pęknie wyleje na nie chemię  
I przetrę brudy, wyczyszczę smugi, jak sumienie.  
Takiego weź mnie w góry,  
Jak fresh perfumy na twoim ciele.

[OPAŁ]

Pachniesz Calvin'em Klein'em,  
Chcę kąpiel z winem w wannie i poczuć adoracje,  
Kochanie przygryź wargę,  
Koronka marki Sampler,  
Węzeł, nadgarstki i ciaśniej,  
Dłonie na szyje i patrzę w oczy, co patrzą na mnie.  
Poproś bym zacisnął palce, poproś bym zacisnął bardziej,  
Gdy mesaliną dla mnie w półmroku tańczysz z diabłem.  
Piekło, czyściec i raj – przeprowadzę Cię jak Dante.  
Rzucę o łóżko jak... Wiesz ze Cię tak nie nazwę.  
Spojrzeniem czaruj - crash test.  
Przerwa. Palimy jamajkę.  
Tej nocy mogę umierać, o ile już nie umarłem.  
Chociaż mnie nie stać, ukradnę. Kupię plażę na Sri Lance  
Albo weźmiemy jak ją barter, przecież mówią mi raper.  
Zabij w sobie tę krępację, zabiłem skarbie jak Makbet  
Lubię jak szepcesz do ucha, lecz to co - zostawię dla mnie  
Powtarzaj w kółko jak mantrę. Dreszcz tańczy tuż nad pośladkiem.  
Nie musisz mówić ze kochasz, ani dodawać „naprawdę”.

[Vix.N]

Brudne serce, ale czyste intencje.  
Zanim lustro pęknie wyleje na nie chemię  
I przetrę brudy, wyczyszczę smugi, jak sumienie.  
Takiego weź mnie w góry,  
Jak fresh perfumy na twoim ciele.  
Brudne serce, ale czyste intencje.  
Zanim lustro pęknie wyleje na nie chemię

I przetrę brudy, wyczyszczę smugi, jak sumienie.  
Takiego weź mnie w góry,  
Jak fresh perfumy na twoim ciele.